

# MĄDROŚĆ UKRYTA



WŁODZIMIERZ  
ZATORSKI OSB

MĄDROŚĆ  
- UKRYTA -



TYNIEC  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Projekt okładki:*

JACEK ZELEK

*Redakcja:*

ALDONA SKUDRZYK

TERESA LUBOWIECKA

*Korekta:*

AGNIESZKA NIEĆ

*Superiorum permissu:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. 267/2018, Tyniec, dnia 27.11.2018 r.

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie I – Kraków 2018

ISBN 978-83-7354-853-4

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:*

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

# SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.....	7
Czym jest mądrość? .....	13
Mądrość Prawa .....	39
Mądrość krzyża .....	51
Boża prawda wobec pozoru i kłamstwa .....	71
Czy możemy poznać Bożą prawdę? .....	83
Mądrość w przypowieściach .....	111
Tajemnica ukryta od wieków .....	137



# WPROWADZENIE

A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, [zresztą] przemijających.  
<sup>7</sup> Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej (1 Kor 2,6–7).

W tym roku (2018) poproszono mnie o wygłoszenie w Olsztynie krótkich rekolekcji na temat mądrości ukrytej. Jest ona zasadniczą treścią orędzia Ewangelii.

Zasadniczo mądrością jest sztuka życia prowadzącego do jego pełni. Wszyscy ludzie chcą żyć prawdziwie, szczęśliwie, z poczuciem zrealizowania siebie. Jednak życie na świecie nie jest w stanie tego poczucia nikomu dać. Co najwyżej może je dawać na chwilę, kiedy człowiek osiągnął to, czego pragnął. Jednak kiedy to osiągnięcie przestaje być nowością i staje się czymś, co już mamy, czymś normalnym, przestaje nas ekscytować i przynosić szczególną satysfakcję. Wówczas znowu pojawia się

pragnienie czegoś nowego, nadzwyczajnego, atrakcyjnego. I to w następnej kolejności przechodzi w zwyczajność, stając się nieatrakcyjne. W ten sposób nic, co możemy na ziemi osiągnąć, nie jest w stanie zaspokoić naszego pragnienia życia i jego pełni. Wszystko ostatecznie okazuje się zbyt małe, niedostateczne. „Niespokojne jest moje serce, Boże, póki nie spocznie w Tobie” – pisał kiedyś na początku swoich *Wyznań* św. Augustyn. Jego słowa okazują się uniwersalną prawdą.

Jak zatem dojść do pełni życia, do pełnego zrealizowania siebie? Na ziemi jest to niemożliwe, jak o tym pisał już przed wiekami Kohelet, mędrzec Starego Testamentu. Jak refren powtarzał on: *Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko jest marnością* (Koh 1,2). Powodem, dla którego doszedł on do takiego wniosku, było przekonanie: *To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie, więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem* (Koh 1,9). A ponadto każdy z nas umiera i wraz z końcem życia kończy się dla nas wszystko, co osiągnęliśmy na ziemi.



Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego ... powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca (Koh 3,19.20).

Jedyną prawdziwą mądrością jest ta prowadząca nas do życia, które zwycięża śmierć z jej bezsensownością. Właśnie taką mądrość głosi Ewangelia. Wcielenie Syna Bożego i zmartwychwstanie są właściwie jedyną nowością, która się pojawiła w historii człowieka. Ta nowość przełamała fatalną logikę Koheleta i otworzyła coś, czego on sam nie mógł wiedzieć, a co niesie z sobą optymizm w naszym oczekiwaniu na życie w jego pełni. Św. Jan w prologu swojego Listu pisze niesamowite orędzie o tym życiu, które się objawiło:

<sup>1</sup> [To wam oznajmiamy], co było od początku,

cośmy usłyszeli o Słowie życia,  
co ujrzeliśmy własnymi oczami,  
na co patrzyliśmy

i czego dotykały nasze ręce –

<sup>2</sup> bo życie objawiło się:

myśmy je widzieli,

o nim zaświadczamy

i oznajmiamy wam życie wieczne,

które było w Ojcu,  
a nam zostało objawione –  
<sup>3</sup> cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy tak-  
że wam,  
abyście i wy mieli współuczestnictwo  
z nami.

A mieć z nami współuczestnictwo, znaczy:  
mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem  
Chrystusem.

<sup>4</sup> Piszemy to w tym celu,  
aby nasza radość była pełna (1 J 1,1–4).

Jeżeli tak, to nasza sytuacja jest zupełnie  
inna niż u Koheleta. Jednocześnie nie ma dla  
nas niczego ważniejszego nad poznanie i przy-  
jęcie tej prawdy i uzyskanie „współuczestnic-  
twa z Ojcem i Jego Synem”, czyli osiągnięcie  
życia wiecznego, jak je nazywamy. Jeżeli jest  
to tak oczywiste, to dlaczego jest jednak tak  
trudne do przyjęcia?! Dlaczego ludzie ciągle  
przyjmują za mądrość coś, co nie daje im na-  
dziei na życie, które pokonuje śmierć?

Dzieje się tak, gdyż można to życie otrzy-  
mać jedynie jako niezasłużony dar, czysty  
i prosty, w który trzeba uwierzyć, a my chcie-  
libyśmy mieć pewność, wiedzę dającą nam  
możliwość zdobycia tego życia własnym wy-  
siłkiem. Aby osiągnąć prawdziwą mądrość,

mądrość ukrytą, trzeba się unżyć i stać jak dziecko pełnym ufności, ale jednocześnie trzeba być trzeźwym w patrzeniu i myśleniu o życiu na ziemi. Nikt z nas nie jest ekspertem w odniesieniu do życia, wszyscy jesteśmy jedynie uczniami w jego szkole, bo ono jest nam dane jako misterium i całkowicie nas przerasta. Życie jest darem i jedynie jako dar można je przyjąć, a to wymaga pokory. Na ile wybieramy prawdziwe życie, rozpoznajemy po jego owocach.

Określenie „mądrość ukryta” wiąże się z tym, że odwieczny zamysł Boga w odniesieniu do nas i całego świata, nie był w pełni objawiony aż do czasu przyjścia na świat Syna Bożego w postaci Człowieka, Jezusa z Nazaretu. W Nim Bóg objawił swój tajemniczy plan, który odnosi się do zasadniczego celu i sensu stworzenia świata i człowieka. Jest on czymś, co całkowicie przerasta nasze wyobrażenia i oczekiwania. Refleksja nad nim całkowicie nas zdumiewa i przerasta nawet wcześniejsze zdumienie psalmisty:

O PANIE, nasz Boże,  
jak przedziwne jest Twoje imię na całej ziemi!  
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosy.

<sup>3</sup> Sprawileś, że na przekór Twoim przeciwnikom  
usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,  
aby poskromić zemstę knującego wroga.  
<sup>4</sup> Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło palców  
Twoich,  
na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:  
<sup>5</sup> czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,  
czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?  
<sup>6</sup> Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów,  
uwieńczyłeś go czią i chwałą.  
<sup>7</sup> Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk  
Twoich,  
wszystko złożyłeś pod jego stopy:  
<sup>8</sup> owce i bydło wszelakie,  
i dzikie zwierzęta,  
<sup>9</sup> ptaki w przestworzach nieba i ryby morskie,  
wszystko, co szlaki mórz przemierza.  
<sup>10</sup> O PANIE, nasz Boże,  
jak przedziwne jest Twoje imię na całej ziemi!  
(Ps 8).

Pozwólmy Bogu, by nas zaskoczył i zdumiał swoim niesamowitym zamysłem.

# CZYM JEST MĄDROŚĆ?

Mądrość – pojęcie bardzo ważne w starożytności – było związane ze zdolnością podejmowania właściwych decyzji, które przekładały się na konkretne rezultaty działania i osiągnięcie zamierzonego celu. Koniecznym warunkiem mądrości jest wiedza i umiejętność, które są potrzebne dla przeprowadzenia swoich zamiarów. Mądrością nazywało się np. praktyczne umiejętności. I tak król Salomon, przymierzając się do budowy świątyni:

...polecił sprowadzić z Tyru Hirama.<sup>14</sup> Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego. Ojciec zaś jego był brązownikiem, pochodzącym z Tyru. Był on **pełen mądrości**, rozsądku i umiejętności w wykonywaniu wszelkich wyrobów z brązu. Przybył więc do króla Salomona i wykonał zleczone przez niego prace (1 Krl 7,13–14).

Natomiast o samym Salomonie czytamy, że *jego mądrość przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i mądrość Egipcjan* (1 Krl 5,10).

A królowa Saby, która go odwiedziła właśnie z powodu zasłyszanej sławy związanej z mądrością, powiedziała na koniec swojej wizyty:

Prawdziwa była wieść, którą usłyszałam w moim kraju o twoich dziełach i o twej mądrości. <sup>7</sup> Jednak nie dowierzałam tym wieściom, dopóki sama nie przyjechałam i nie zobaczyłam na własne oczy, że nawet połowy mi nie powiedziano. Przewyższyłeś mądrością i powodzeniem wszelkie pogłoski, które usłyszałam. <sup>8</sup> Szczęśliwe twoje żony, szczęśliwi twoi słudzy! Oni stale znajdują się przed twoim obliczem i wsłuchują się w twoją mądrość! <sup>9</sup> Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, za to, że ciebie upodobał sobie, aby cię osadzić na tronie Izraela; z miłości, jaką żywi Pan względem Izraela, ustanowił ciebie królem dla wykonywania prawa i sprawiedliwości (1 Krl 10,6–9).

Jak widzimy, zasadniczo ta mądrość polegała na wszechstronnej wiedzy, umiejętności dobrego zorganizowania państwa, splendorze życia, sprawnej administracji i tym, że został *obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów* (1 Krl 3,28). Widać, że to wszystko miało charakter praktyczny i było związane z osiągnięciem właściwej jakości życia.

Platon uważał, że właściwie wystarczała pełna wiedza, bo jeżeli człowiek by ją posiadał, zawsze wybierałby to, co jest dla niego korzystne. Nieco inaczej uważał Arystoteles, który zauważył, że sama wiedza nie wystarcza, że człowiek musi ponadto mieć w sobie pewne dyspozycje, psychiczne zdolności, do podejmowania właściwych decyzji.

Przy czym w filozofii starożytnej właściwym celem do osiągnięcia jest szczęście, które jest wynikiem realizacji pełni życia lub osiągnięcia doskonałości istnienia. Zarówno to, na czym polegała owa pełnia, jak i doskonałość, zależało od zasadniczej wizji filozoficznej odnoszącej się do istnienia i natury człowieka. Nie jest to tematem naszych rozważań. Ważne jest jednak dla nas to, że mędracy starożytni szybko zrozumieli, że dla osiągnięcia pełni życia potrzebna jest nie tylko roztropność i zaradność w obchodzeniu się z przedmiotami, ale też właściwa moralność. W ten sposób prawdziwa mądrość w starożytności wiązała się z etycznym postępowaniem. Z tego przekonania wyrastał starożytny humanizm.

Od VI w. przed Chrystusem refleksja nad mądrością doprowadziła do powstania fi-

lozofii, czyli „miłości mądrości”. Z czasem przybierała ona coraz bardziej charakter teoretycznych refleksji. Dzisiaj właściwie w powszechnym rozumieniu filozofia jest widziana od strony różnych teoretycznych koncepcji odnoszących się do obrazu świata, człowieka i w ogóle pojęcia na temat tego, co to znaczy istnienie. Przy czym w okresie nowożytnym w filozofii świeckiej właściwie odeszło się od samego pojęcia mądrości, bo wydawało się ono mało precyzyjne. Samą refleksję zaczęto robić „naukowo”, widząc w tym odniesienie się do rzeczywistości i podstawę do „solidnej” wiedzy. Natomiast mądrość widzi się jako subiektywne odniesienie do rzeczywistości. Tak się dzieje mimo historycznego doświadczenia, że to, co przed laty nazywano „naukową wiedzą”, dzisiaj widzimy jako daleko idące uproszczenie, które dalszy rozwój nauki odsłonił i pokazał, że prawda o rzeczywistości jest całkiem inna. Kolejne odkrycia w dziedzinie nauki, nowe teorie ukazywały zupełnie inny obraz rzeczywistości niż ten, jaki miała dotychczasowa „solidna, naukowa” wiedza na ten temat. A dzisiaj doszliśmy do sytuacji, gdy sama „naukowa” koncepcja wiedzy się nam sypie, gdyż



wiemy, jak w istocie mało wiemy, jak wielu zjawisk nie jesteśmy w stanie zrozumieć i od wielu lat jesteśmy wobec tej sytuacji bezradni!

W Biblii mądrość ma jednak zupełnie inny sens przez to, że ma inne źródło i inny cel. Patrząc od strony historycznej, rozwój objawienia biblijnego przyjmował coraz bardziej charakter przekazu mądrościowego, co jednak nie sprowadzało tego objawienia do humanizmu. Dzisiaj możemy powiedzieć, że humanizm oświeceniowy, który wyraźnie wyrasta z wartości biblijnych, jest w Europie największym zagrożeniem dla wiary. Obecnie przyjęło to nawet charakter wyraźnego zwalczania chrześcijaństwa.

Źródłem wiary biblijnej było przymierze zawarte przez Boga z narodem wybranym. Osobiste prowadzenie postaci biblijnych i całego narodu przez Boga stanowiło punkt odniesienia wiary. Wątek mądrościowy pojawił się w Biblii później, gdy Izrael spotkał się z mędrkami innych narodów: mędrkami z Egiptu i Babilonii. Bardzo mocno ten wątek pojawił się w związku z postacią króla Salomona, o czym świadczą wyżej przytoczone cytaty. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że od razu

widziano źródło jego mądrości w specjalnej łasce otrzymanej od Boga. Salomon otrzymał ten dar po modlitwie, z którą jako młody król zwrócił się do Boga:

<sup>7</sup> Tej to nocy ukazał się Bóg Salomonowi i rzekł: «Proś o to, co mam ci dać».

<sup>8</sup> A Salomon odrzekł Bogu: «Tyś okazał mojemu ojcu, Dawidowi, wielką łaskę, a mnie uczyniłeś w miejsce jego królem.

<sup>9</sup> Teraz Panie Boże, niech się wypełni Twoje słowo dane mojemu ojcu Dawidowi, bo Ty sprawiłeś, iż jestem królem nad narodem tak licznym, jak proch ziemi. <sup>10</sup> Daj mi obecnie mądrość i wiedzę, abym mógł występować wobec tego ludu: któż bowiem zdoła sądzić ten lud Twój wielki?»

<sup>11</sup> Wówczas odpowiedział Bóg Salomonowi: «Ponieważ dążeniem twego serca było, nie żeby prosić o bogactwo, o skarby i chwałę, ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani o długie życie, ale pragnąłeś dla siebie mądrości i wiedzy, aby sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem, <sup>12</sup> przeto daję ci mądrość i wiedzę, ponadto obdaruję cię bogactwem, skarbami i chwałą, jakich nie mieli królowie przed tobą i nie będą mieli po tobie» (2 Krn 1,7–12).

Mądrością było już samo zwrócenie się do Boga z taką prośbą. Tylko On jest prawdziwym źródłem mądrości i może jej udzielić temu, komu chce. Tak widział to później mędrzec Starego Testamentu i doświadczył niezmiernie wielkiej hojności Boga, który daje człowiekowi mądrość, o ile ten autentycznie o nią prosi:

<sup>13</sup> Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować,  
szukałem jawnie mądrości w modlitwie.

<sup>14</sup> U bram świątyni prosiłem o nią  
i aż do końca szukać jej będę.

<sup>15</sup> W jej rozkwicie, jakby dojrzewającego winogrona,  
serce me nią się rozradowało,  
noga moja wstąpiła na prostą drogę,  
od młodości mojej idę jej śladami.

<sup>16</sup> Nakłoniłem tylko trochę ucha mego,  
a już ją otrzymałem  
i znalazłem dla siebie rozległe wykształcenie.

<sup>17</sup> Postąpiłem w niej,  
a Temu, który mi dał mądrość, chcę oddać chwałę.

<sup>18</sup> Postanowiłem bowiem wprowadzić ją  
w czyn,  
zapłonąłem gorliwością o dobro i nie do-

znałem wstydu.

<sup>19</sup> Dusza moja walczyła o nią  
i z całą starannością usiłowałem zachować  
Prawo;

ręce wyciągałem w górę,  
a błędy przeciwko niej oplakiwałem.

<sup>20</sup> Skierowałem ku niej moją duszę  
i znalazłem ją dzięki oczyszczeniu;  
z nią od początku otrzymałem rozum,  
dlatego nie będę opuszczony  
(Syr 51,13–20).

Wcześniej Józef, syn Jakuba, jeden z patriarchów, otrzymał od Boga dar mądrości, który objawił się jako dar odczytywania snów. Na prośbę faraona, by odczytał jego sen, Józef powiedział: *Nie ja, lecz Bóg da pomyślną odpowiedź tobie, o faraonie* (Rdz 41,16). Świadomość bycia obdarowanym powodowała, że Józef był człowiekiem skromnym i pokornym.

Rzekł więc faraon do swych dworzan: «Czyż będziemy mogli znaleźć podobnego mu człowieka, który miałby tak jak on ducha Bożego?» <sup>39</sup> A potem faraon rzekł do Józefa: «Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością!» <sup>40</sup> Ty zatem będziesz nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny cały mój naród. Jedynie godnością kró-

lewską będę cię przewyższał». <sup>41</sup> I powiedział faraon Józefowi: «Oto ustanawiam cię rządcą całego Egiptu!» (Rdz 41,38–41).

Mądrość jest tutaj wyraźnie utożsamiona z „duchem Bożym”, jakiego człowiek w sobie ma. Aby ją otrzymać, trzeba się w sercu w nią wsłuchać. Przytoczona wyżej prośba Salomona skierowana do Boga zapisana w 1 Krl 3,9 brzmi:

Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? (1 Krl 3,9).

Owo „serce pełne rozsądku” w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „serce słuchające” (hebr. *leb szama*). Jest to dla nas o tyle ważne, że wskazuje na słuchanie jako źródło prawdziwego myślenia i mądrości. Ks. Józef Tischner pisał, że „myślenie to skupienie się w słuchaniu”. W tym momencie jest bardzo ważne, na czym się skupiamy w słuchaniu. Św. Benedykt w Prologu do *Reguły* pisze na samym początku: „Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca” (RegBen Prol 1). Do mądrości człowiek dochodzi przez skupienie się na słuchaniu mistrza. Mistrzem jedynym

dla nas jest Jezus Chrystus: *jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus* (Mt 23,10).

W Biblii człowiek myśli sercem. Tak samo widzi to św. Benedykt i wszyscy Ojcowie Kościoła i Ojcowie Pustyni. Natomiast dzisiaj myślenie kojarzymy z aktywnością mózgu. Istnieje jednak różnica pomiędzy myśleniem głową a myśleniem sercem. To ostatnie ma charakter egzystencjalny i prowadzi do konkretnych wyborów i postaw, jakie przyjmujemy w spotkaniach z innymi w różnych sytuacjach życiowych. Myślenie głową ma charakter rzeczowy i abstrakcyjny, jest „ciągłym procesem poznawczym polegającym na skojarzeniach i wnioskowaniu, operującym elementami pamięci takimi jak symbole, pojęcia, frazy, obrazy i dźwięki” – jak je definiuje Wikipedia. Natomiast w Biblii myślenia nie upraszcza się jedynie do „procesów poznawczych” zamykających się w pojęciach czy symbolach, ale jest ono żywą odpowiedzią na usłyszane w sercu słowo lub spotkaną sytuację. Pan Jezus w kontekście sporu o to, co jest nieczyste i co czyni człowieka nieczystym, powiedział:

Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, za-

bójstwa, <sup>22</sup> cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. <sup>23</sup> Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym (Mk 7,21–23).

Oczywiście z serca pochodzą także myśli dobre i inspirujące do dobrych czynów. Tak było np. w przypadku Samarytanina z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Czytamy w niej:

Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: <sup>34</sup> podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go (Łk 10,33–34).

W tym momencie warto sobie zdać sprawę z zasadniczej różnicy, jaka istnieje w samym postawieniu zagadnienia myślenia w naszym dzisiejszym podejściu, a tym jak go widzimy w Biblii. Dla nas myślenie koncentruje się na kojarzeniu i wnioskowaniu przy rozwiązywaniu problemów, jakie stają przed nami lub jakie sami stawiamy. Przy czym widzimy je przede wszystkim jako logiczne powiązania w pewnych procesach zachodzących w rzeczy-



wistości. Myślenie w ten sposób ma charakter przedmiotowy. Natomiast w Biblii zasadniczą przestrzenią, w jakiej się odnajdujemy, jest spotkanie z innymi. W tym przypadku najważniejsze pytanie, na jakie musimy sobie odpowiedzieć, odnosi się do więzi z drugim: czy jest on przyjacielem, czy wrogiem? Czy można mu zaufać, czy nie? Czy trzeba mu pomóc? Czy może my potrzebujemy od niego pomocy? Jak nawiązać z nim przyjazną relację? A ponadto: Jak należy żyć, aby osiągnąć pełnię życia, żeby dobrze żyć? A w związku z tym: Jak należy żyć, aby osiągnąć szczęście? W istocie właśnie te pytania rozstrzygają o tym, czy dobrze się nam żyje, czy źle, gdyż nasze życie toczy się w przestrzeni spotkania z innymi. Jeżeli spotkania z innymi są przyjazne, życie jest pełne radości, kiedy natomiast doświadczamy agresji, złości, przewrotności, kłamstwa, pomówień... jest to bardzo przykre i życie traci swój sens. Tę prawdę odkryli starożytni mędrcy i stąd zrodził się starożytny humanizm.

W tym kontekście mądrość praktyczną musimy widzieć jako zdolność rozstrzygania spraw ludzkich. Jeżeli weźmiemy pod



uwagę Salomona – wzór mędrca w Starym Testamencie, to, co prawda, jak czytamy o nim w jego spotkaniu z królową Sabą, *udzielił jej wyjaśnień we wszystkich zagadnieniach przez nią poruszonych. Nie było zagadnienia, nieznanego królowi, którego by jej nie wyjaśnił* (1 Krl 10,3), zatem miał dużą wiedzę, to jednak jako koronny przykład jego mądrości przytoczono rozstrzygnięcie sądowe pomiędzy dwiema kobietami w sporze o dziecko: czyim dzieckiem było to, które zostało przy życiu. Obie urodziły dzieci, ale jedno zmarło na skutek tragicznego przypadku, wtedy każda z nich chciała mieć dla siebie to żywe.

Wówczas król powiedział: «Ta mówi: To mój syn żyje, a twój syn zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje».  
<sup>24</sup> Następnie król rzekł: «Przynieście mi miecz!» Niebawem przyniesiono miecz królowi. <sup>25</sup> A wtedy król rozkazał: «Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!» <sup>26</sup> Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: «Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali!» Tamta zaś mówiła: «Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie!»

<sup>27</sup> Na to król zabrał głos i powiedział: «Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką». <sup>28</sup> Kiedy o tym wyroku sądowym króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów (1 Krl 3,23–28).

Nie istniały żadne zewnętrzne fakty, żadne dowody materialne lub świadkowie, którzy mogliby spór rozstrzygnąć, ale sprowokowanie odpowiedzi miłości lub obojętności w sytuacji zagrożenia życia dziecka, czyli wewnętrznego nastawienia w żywej relacji do dziecka, pozwoliło rozpoznać prawdziwą matkę. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że Salomon był dobrym psychologiem. W języku biblijnym trzeba by powiedzieć, że znał ludzkie serce.

Źródłem mądrości dla człowieka w Starym Testamencie jest zawsze Bóg. Początek Księgi Mądrości Syracha dobrze oddaje tę zasadniczą relację, jaką człowiek powinien mieć w odniesieniu do Boga. Wydaje się, że warto ten tekst przytoczyć w całości:

Cała mądrość od Pana *pochodzi*  
i z Nim jest na wieki.

<sup>2</sup> Piasek morski, krople deszczu  
i dni wieczności któż może policzyć?

- <sup>3</sup> Wysokość nieba, szerokość ziemi,  
przepaść i mądrość któż potrafi zbadać?
- <sup>4</sup> Jako pierwsza przed wszystkim stworzona  
została mądrość,  
a rozum roztropny *jest* od wieków.
- <sup>6</sup> Korzeń mądrości komuż został objawiony,  
a dzieła jej wszechstronnych umiejętności  
któż poznał?
- <sup>8</sup> Jest Jeden mądry, co bardzo lękiem przej-  
muje,  
Zasiadający na swoim tronie.
- <sup>9</sup> To Pan ją stworzył,  
przejrzał, policzył  
i wylał ją na wszystkie swe dzieła,  
<sup>10</sup> na wszystkie stworzenia jako swój dar,  
a tych, co Go miłują, hojnie w nią wyposażył.
- <sup>11</sup> Bojaźń Pańska – to chwała i chluba,  
wesele i korona radosnego uniesienia.
- <sup>12</sup> Bojaźń Pańska cieszy serce,  
daje wesele, radość i długie życie.
- <sup>13</sup> Temu, kto się boi Pana, będzie dobrze na  
ostatku,  
a w dniu swej śmierci będzie błogosławiony.
- <sup>14</sup> Początkiem mądrości jest bojaźń Pana,  
i dla tych, którzy są *Mu* wierni, wraz z nimi  
została stworzona w łonie matki.
- <sup>15</sup> Założyła u ludzi fundament wieczny,  
a u ich potomstwa znajdzie zaufanie.
- <sup>16</sup> Pełnią mądrości jest bojaźń Pana,

który upoi ich owocami swoimi.

<sup>17</sup> Cały ich dom napełni pożądanymi dobrami,  
a spichlerze swymi płodami.

<sup>18</sup> Koroną mądrości – bojaźń Pańska,  
która sprawia, że kwitnie pokój i czerstwe  
zdrowie.

<sup>19</sup> A *Pan* ją przejrzał, policzył.

Wiedzę i poznanie rozumu jak deszcz wylał  
i powiększył chwałę tych, co ją posiadają.

<sup>20</sup> Korzeniem mądrości jest bojaźń Pańska,  
a jej gałęziami długie życie.

<sup>22</sup> Niesłuszny gniew nie może być usprawie-  
dliwiony,  
przebranie miary w gniewie jest jego upad-  
kiem.

<sup>23</sup> Cierpliwy do czasu dozna przykrości,  
ale później radość dla niego zakwitnie.

<sup>24</sup> Do czasu będzie ukrywać swoje słowa,  
a wargi wielu wychwalać będą jego rozum.

<sup>25</sup> W skarbcach mądrości są pouczające  
przypowieści,  
w grzeszniku zaś pobożność budzi odrazę.

<sup>26</sup> Jeżeli pożądasz mądrości, zachowuj przy-  
kazania,  
a *Pan* cię nią obdarzy.

<sup>27</sup> Albowiem mądrość i wychowanie to bo-  
jaźń Pana,  
a w wierności i łagodności ma On upodoba-  
nie.

<sup>28</sup> Nie odwracaj się od bojaźni Pana  
i nie przystępuj do Niego z sercem chwiej-  
nym!

<sup>29</sup> Nie bądź obłudnikiem wobec ludzi  
i zwracaj uwagę na swoje wargi!

<sup>30</sup> Nie wywyższaj siebie, abyś nie upadł  
i nie sprowadził hańby na swoją duszę.  
Pan odkryje wszystkie twe tajemnice  
i pośród zgromadzenia cię poniży,  
dlatego że nie doszedłeś do bojaźni  
Pańskiej, a serce twe pełne jest zdrady.

**2**<sup>1</sup> Dziecko, jeśli masz zamiar służyć Panu,  
przygotuj swą duszę na doświadczenia!

<sup>2</sup> Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy,  
a nie trać równowagi w czasie utrapienia!

<sup>3</sup> Przyłgnij do Niego i nie odstępуй,  
abyś był wywyższony w twoim dniu ostat-  
nim.

<sup>4</sup> Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie,  
a w zmiennych losach poniżenia bądź wy-  
trzymały!

<sup>5</sup> Bo w ogniu próbuje się złoto,  
a ludzi miłych Bogu – w piecu poniżenia.

<sup>6</sup> Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą,  
prostuj swe drogi i Jemu zaufaj!

(Syr 1,1–2,7).

Syracydes jednoznacznie stwierdza, że cała mądrość pochodzi od Boga, On jest jej źródłem. Jest ona pierwszym stworzeniem,

czyli nie jest po prostu utożsamiona z Nim samym, ale jest czymś w Jego ręku. Nieco dalej będziemy mieli obraz mądrości jako osoby (zob. Syr 24; Przy 8,1–21.32–36; 9,1–9). Natomiast ze strony człowieka zasadniczą postawą wobec Boga jest „bojaźń Pańska”, która właściwie go ustawia w relacji do Boga i dlatego też niesie mu mądrość. W Księdze Mądrości Syracha szereg razy powtarza się sformułowanie: *Początkiem mądrości jest bojaźń Pana* (Syr 1,14), a w przytoczonym tekście mamy także inne stwierdzenia: że jest *pełnią mądrości* (w. 16), *koroną mądrości* (w. 18), *korzeniem mądrości* (w. 20), *mądrość i wychowanie* (w. 27). Podobne stwierdzenia znajdujemy także w innych księgach mądrościowych Starego Testamentu: *Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska* (Prz 9,10; zob. Ps 111,10).

Bojaźń Pańska jest zatem kluczowym pojęciem w odniesieniu do mądrości w Biblii, szczególnie zaś w Starym Testamencie. Czym ona jest w Biblii? W historii biblijnej widać pogłębianie się rozumienia tego pojęcia, które następuje wraz ze wzrostem więzi Izraela z Bogiem. Podczas zawierania przymierza na

Synaju Bóg się objawił w przerażających zjawiskach natury:

Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, także cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. <sup>17</sup> Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. <sup>18</sup> Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i unióśł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. <sup>19</sup> Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów...

Wtedy cały lud, słysząc grzmoty i błyskawice oraz głos trąby i widząc górę dymiącą, przeląkł się i drżał, i stał z daleka. <sup>19</sup> I mówili do Mojżesza: Mów ty z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie przemawia do nas, abyśmy nie pomarli! (Wj 19,16–19; 20,18–19).

Epifania Boga na Synaju budziła trwogę. Jest to typowe doświadczenie sacrum, które z jednej strony budzi trwogę (*tremendum*), a z drugiej fascynację (*fascinosum*). Trwoga może przerazić i sparaliżować człowieka. W Starym Testamencie istniało mocne przekonanie, że

jeżeli człowiek zobaczyłby Boga, musiałby umrzeć. Natomiast Bóg objawił się Izraelowi nie po to, by go zniszczyć, ale aby zawrzeć z nim przymierze i prowadzić go drogą życia. W ten sposób bojaźń Boga przeradza się w głęboki szacunek i uwielbienie Boga. Zawiera ona w sobie całą gamę ludzkich postaw wobec Boga: od trwogi po uwielbienie pełne miłości. Istotą jej jest powaga i respekt wobec Boga, dzięki którym człowiek poważnie traktuje słowo Boże i Jego polecenia, w których w trakcie historii Izrael coraz bardziej widział dobro i mądrość udzielane mu przez Boga. Jedynie w bojaźni możemy prawdziwie stanąć przed Bogiem. Jeżeli jej brak, to traktujemy Boga niepoważnie, zbyt płytko, co pociąga za sobą grzech i jego konsekwencję – śmierć.

Rozwój bojaźni Bożej można zobaczyć np. przez porównanie wyżej przytoczonej sceny objawienia się Boga Izraelowi na Synaju przy zawieraniu przymierza, z takim objawieniem się Boga po kilkuset latach Eliaszowi w tym samym miejscu:

Tam [tj. na górze Horeb] wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił:



«Co ty tu robisz, Eliaszu?»<sup>10</sup> A on odpowiedział: «Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie». <sup>11</sup> Wtedy rzekł: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!» A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały *szła* przed Panem; ale Pana nie było w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pana nie było w trzęsieniu ziemi. <sup>12</sup> Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pana nie było w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. <sup>13</sup> Kiedy tylko Eliasza go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» (1 Krl 19,9–13).

Zrozumienie, że Bóg nie przychodzi w gwałtownych zjawiskach, ale w „szmerze łagodnego powiewu” ilustruje pogłębienie rozumienia, Kim jest Bóg i czym jest nasza więź z Nim. Jest to także ilustracja rozumienia samej bojaźni Bożej, dzięki której to Eliasza odkrył prawdziwą bliskość Boga.

Mędrcy Starego Testamentu nie prowadzili refleksji metafizycznych, dociekając istoty człowieka, jego natury i zdolności, jak to robili filozofowie greccy. Zamiast tego koncentrowali się nad sensem sytuacji, w jakiej człowiek jest w jego spotkaniu z Bogiem. Odnosi się to zarówno do całego ludu Bożego, jak i do jednostki. Ważne były dla nich relacje z Bogiem i innymi ludźmi. Wszystko widzą oni w perspektywie dialogu Boga z ludem wybranym i osobno z każdym człowiekiem będącym jego członkiem. Akcent padał na właściwe relacje człowieka do Boga. Dobra była ta, która umożliwia prawdziwie odnalezienie się wobec Niego i poznanie Go w Jego mądrości. Mędrcem jest ten, kto umie prawdziwie żyć i osiągnąć szczęście. A to jest owocem Bożego błogosławieństwa.

Mędrcy Starego Testamentu interesują się z jednej strony wielkością człowieka, a z drugiej jego nędzą, cierpieniem, lękiem przed śmiercią, samotnością, poczuciem własnej nicości w obliczu Boga i świata. Z czasem odkrywali tragiczny los człowieka sprawiedliwego, który na ziemi nie otrzymuje sprawiedliwej zapłaty za swoje życie zgodne z Bożym Prawem.

Księga Hioba jest wielkim poematem, w którym człowiek cierpiący spiera się z Bogiem o sens swojego cierpienia, gdyż nie widzi swej winy, za którą miałby cierpieć. W tym czasie nie wchodziła jeszcze w grę perspektywa odpłaty po śmierci, stąd cierpienie niewinnego było odbierane jako niesprawiedliwa kara. Do dzisiaj ten problem jest bardzo aktualny i wielu ludzi stawia na krawędzi wiary lub niewiary w Boga i Jego sprawiedliwość. Hiob jednak w swojej intuicji ostatecznego zwycięstwa dobra jakoś widział odpłatę po swojej śmierci (zob. Hi 19,25–27).

Z kolei Kohelet, który nie dostrzegał takiej perspektywy, widzi w życiu ludzkim jedynie „marność nad marnościami”, bo niezależnie od tego, co by człowiek osiągnął w życiu, i tak to straci i nie wie nawet, kto z tego będzie korzystał. Przy czym jest to niezależne od tego, czy był dobry, czy zły, sprawiedliwy, czy niesprawiedliwy i tak umierając, traci wszystko i całą nadzieję. Niemniej mimo braku rozwiązania tych ludzkich dylematów dotyczących życia na ziemi, zarówno Hiob, jak i Kohelet widzieli mądrość jedynie w Bogu i wiedzieli, że jedynie u Niego należy jej szukać.

Te egzystencjalne refleksje mędrców Starego Testamentu ukazują niedostatek rozumienia Bożego działania w świecie. Trzeba było sięgnąć do całkiem innej perspektywy patrzenia: zamiast, jak np. u Koheleta czy Hioba, w perspektywie ziemskiej, zaczęto patrzeć od strony eschatologicznej, z perspektywy Boga. W ten sposób powstał nowy gatunek literacki: apokaliptyka. Duch Boży w wizjach odsłaniał w nich przyszłość sięgającą kresu. Wielką księgą apokaliptyczną Starego Testamentu była Księga Daniela, proroka i mędrca w jednej osobie. Bóg w wizjach odsłonił mu przyszłość, ostateczne zwycięstwo i odpłatę. Najbardziej znana jest wizja Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach:

Patrzyłem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. <sup>14</sup> Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie (Dn 7,13–14).

Do tej tajemniczej postaci Syna Człowieczego nawiązywał szereg razy Pan Jezus, mówiąc o sobie. W ten sposób mędrcy Starego Testamentu i apokaliptyka bezpośrednio przygotowują przyjście Syna Bożego na świat.